

Bartosz Mitkiewicz

20. niedziela zwykła, Drogami mądrości

Wrocławski Przegląd Teologiczny 14/1, 314-315

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

mym dobrego samopoczucia, poprawiając kształt odstających uszu, krzywego nosa itp.? Rodzą się wątpliwości. Nie ma ich natomiast, jeśli przywoła się na pamięć słowa z *Dzienniczka* św. Siostry F. Kowalskiej: „Dopomóż mi do tego, o Panie, aby oczy moje były miłosierne [...], aby słuch mój był miłosierny [...], aby język mój był miłosierny [...], aby ręce moje były miłosierne i pełne dobrych uczynków [...], aby nogi moje były miłosierne, bym zawsze śpieszyła z pomocą bliźnim [...], aby serce moje było miłosierne [...]” (por. *Dzienniczek*, 163).

Matka Najświętsza tak właśnie przeżywała swoje życie doczesne, dostępując po jego zakończeniu z duszą i ciałem radości nieba. Dogmat o Wniebowzięciu Matki Syna Bożego nie będzie „wystygłym wulkanem”, rozpromieni nasze oblicza, jeśli z pomocą Maryi pomoże nam ciągle odkrywać radość przeżywaną duszą i ciałem w służbie Miłosierdziu. Tej radości świat dać nie może.

ks. Waldemar Kocenda

20. NIEDZIELA ZWYKŁA – 20 VIII 2006

Drogami mądrości

„Oto wielka tajemnica wiary” – takie słowa wypowiada kapłan po przeistoczeniu, centralnym momencie Mszy św. To, co się wcześniej dokonało na ołtarzu, a więc przemiana chleba i kilku kropel wina i wody w Ciało i Krew Chrystusa, jest rzeczywiście największą tajemnicą naszej wiary. Otwartą kwestią pozostaje jednak pytanie: jak bardzo jesteśmy tego świadomi, jak mocno w to wierzymy i co to w konsekwencji dla nas oznacza?

W czasie tegorocznej pielgrzymki do naszej ojczyzny Ojciec św. Benedykt XVI prosił nas, byśmy trwali mocni w wierze, umacniali się w niej. Spróbujmy zatem zastanowić się nad naszą wiarą w świetle jej źródła i szczytu, jakim jest liturgia Eucharystii. By to uczynić, raz jeszcze przypomnijmy sobie główne myśli dzisiejszej liturgii słowa.

W pierwszym czytaniu słyszeliśmy fragment Księgi Przysłów: biesiada Mądrości, a dokładniej zaproszenie, które owa Mądrość kieruje do tych, którzy pragną nasycić się jej chlebem i winem. Z kolei św. Paweł w Liście do Efezjan przestrzega nas, byśmy postępowali jak ludzie mądrzy, rozsądni. „A nie upijajcie się winem, bo to jest przyczyną rozwiązłości” (Ef 5,18). Jakże aktualne brzmią te słowa w dzisiejsze sierpniowe dni! W Ewangelii wg św. Jana słyszeliśmy fragment Mowy eucharystycznej wygłoszonej przez Pana Jezusa w synagodze w Kafarnaum. Słowa jakże wymowne i trudne: „Ja Jestem chlebem żywym” (J 6,51).

Przypomnieliśmy sobie główne myśli czytań, zastanówmy się zatem, co przez nie chce nam dziś powiedzieć Chrystus, o czym nam przypomnieć, do czego zachęcić? Oczywiście poucza o Eucharystii, która jest naszym głównym pokarmem duchowym. Człowiek jest taką istotą, która do życia potrzebuje pożywienia, by żyć, by się rozwijać. To tak oczywiście, że często się nad tym zbytnio nie zastanawiamy. Choć oczywiście potrafimy podać składniki idealnej diety, proporcje, w jakich powinniśmy przyjmować tłuszcze, białka itp. Ilość pożywienia wpływa na nasze domowe budżety, samopoczucie. Trudno wyobrazić

sobie podjęcie gości bez jakiegokolwiek poczęstunku. Tak, ale czy to o takim wymiarze pożywienia mówi dziś Jezus? Chyba nie do końca.

Nauczyciel z Nazaretu wyjaśnia nam ową wielką tajemnicę naszej wiary. Zwróćmy uwagę na bardzo ważne stwierdzenie: Jezus mówi „Ja JESTEM”, to sformułowanie, ten zwrot jest dla Żydów bardzo ważny. Tak przecież Mojżeszowi przedstawił się Pan Bóg – JESTEM, KTÓRY JESTEM! Zapewne to już zwróciło uwagę słuchających. Potem porównuje się z chlebem i mówi kolejne bardzo niezrozumiałe słowa: „Kto spożywa Moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym” (J 6,54). Dziś, gdy znamy cały kontekst wypowiedzianych słów, gdy słyszymy je nie po raz pierwszy w życiu, być może dziwnym nam się reakcją Żydów, którzy wówczas nie rozumieli tego, co mówił do nich Jezus. Zapewne dlatego wcześniej słyszeliśmy o uczcie Mądrości. To dla nas wskazówka, byśmy na drodze wiary kierowali się nie mądrością świata, która ogranicza się jedynie do wymiaru czysto ludzkiego. Pragnie wszystko dokładnie poznać, zrozumieć, naukowo i doświadczalnie wyjaśnić. Tymczasem by przyjąć słowa Jezusa, musimy posłużyć się kluczem Bożej Mądrości, do czego właśnie zachęca nas św. Paweł w drugim czytaniu, gdy pisze, że żyć mądrze to żyć zgodnie z Bożą wolą.

Jednak to nie wszystko. Pan Jezus wyraźnie zaprasza i zachęca nas do tego, byśmy posilali się Jego Ciałem i Krwią, czyli mówiąc dzisiejszym językiem, przystępowali do Komunii św. I co więcej, mówi o płynących z tego konsekwencjach: trwaniu w Nim, a nawet o życiu wiecznym. Niby to takie proste i oczywiste. Słyszymy o tej prawdzie od dzieciństwa, od swojej Pierwszej Komunii św. Dlaczego więc tak proporcjonalnie mało z nas uczestniczących we Mszy św. przystępuje do Komunii? w pełni uczestniczy w Eucharystii? Oczywiście tłumaczymy się tym, iż nie jesteśmy przygotowani, że nie byliśmy u spowiedzi. A cóż stoi na przeszkodzie, by się wyspowiadać? Przecież dobrze o tym wiemy, by się rozwijać, rosnąć, musimy się posilać, pożywiać, to oczywiste. Podobnie ma się sprawa i z naszym życiem duchowym: Komunia to pokarm, który dodaje nam sił, by trwać w wierze, trwać w Jezusie, w Jego nauce. Trwać w przeciwnościach świata, trwać wobec pokus szatana. Jezus daje nam siebie, by nas umacniać. Zaprasza i cierpliwie czeka. Co więcej, czeka z nagrodą życia wiecznego!

Droga mądrości stoi tuż przed nami. Jej początkiem jest żywa i ufna wiara, dalej prowadzi do kraterki konfesjonalu, w którym miłosierny Ojciec nas uzdrowi, dalej dochodzimy do stołu ołtarza, stołu uczytu przygotowanej dla każdego z nas. Ta droga ma nas doprowadzić do domu Ojca. Idźmy tam razem! Amen.

ks. Bartosz Mitkiewicz

21. NIEDZIELA ZWYKŁA – 27 VIII 2006

Słowa życia wiecznego

„Dalekie jest od nas, abyśmy mieli opuścić Pana, a służyć bóstwom obcym!” (Joz 24,16) – takie wołanie narodu wybranego zostało zapisane w ostatnim rozdziale Księgi Jozuego, którego fragment dziś usłyszeliśmy. Było to wypowiedziane po zakończeniu czterdziesto-